

DO KRÓLESTWA NIEBIOS PROWADZĄ PRZEŚLADOWANIA Z POWODU SPRAWIEDLIWOŚCI

„Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania z powodu sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebios” (Mt 5:10). Wcześniej czytaliśmy w wersecie 3, że *„Błogosławieni są ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebios”*. Gdy przyjmuje się postawę pokory i dąży do pokoju z Bogiem, gdy pragnie się sprawiedliwości i nie walczy o swoje prawa, to nagle pojawiają się ludzie, którzy stają się naszymi prześladowcami - bo duchową regułą jest to, że każdy, kto chce żyć zgodnie z wolą Boga, będzie prześladowany. Tak więc, jeśli starasz się żyć w Bożej sprawiedliwości, to na pewno będą cię prześladować.

W 2 Liście do Tymoteusza 3:12 jest stwierdzenie natchnione przez Ducha Świętego. Paweł pisze tam: *„Wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będą znosili prześladowania”*. Tam nie pisze, że tylko niektórzy, że wielu lub większość. Tam pisze, że prześladowani będą *„wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie”*. Wszyscy, to znaczy, każdy kto wierzy w Jezusa Chrystusa (nie każdy, kto uważa się za wierzącego, tylko każdy, kto stara się żyć zgodnie z wolą Chrystusa).

Aby zrozumieć, czym jest prześladowanie za życie zgodne z Bożym prawem, to najpierw trzeba zrozumieć, czym jest stawanie w obronie Bożego prawa. A to oznacza, że będąc w miejscu pracy lub w jakiegokolwiek innej sytuacji mówisz: „Nie zrobię tego / nie akceptuję, bo w świetle Słowa Bożego jest to zło”. Na świecie jest wiele spraw, w których ludzie dopuszczają się kompromisów, kłamiąc, oszukując i dając łapówki, aby usprawiedliwić jakąś nieprawość w swoim życiu. Gdy chrześcijanin idzie tą drogą, to nigdy nie będzie prześladowany, ale jeśli się temu sprzeciwi i odmówi przyjęcia łapówki lub zrobienia czegoś niezgodnego z Bożym prawem, to może go spotkać dezaprobata ze strony ludzi, którzy mają udział w nieprawości. Takich przypadków jest bardzo wiele. Gdy stajesz w obronie prawości, to możesz się narazić na sprzeciw, niechęć lub wrogość swoich przełożonych, a nawet stracić pracę, ale zyskujesz aprobatę Królestwa Niebios. W takiej sytuacji warto stracić coś ziemskiego (aprobatę, stanowisko lub awans) aby w zamian zyskać aprobatę nieba.

Czy wierzący człowiek może kłamać w sytuacji, gdy chce się dostać na studia lub otrzymać pracę? Oczywiście, że nie, bo to nigdy nie jest tego warte! A na pewno nie jest warte dla chrześcijanina. Lepiej zrobisz, gdy nie będziesz kłamać, ponieważ mógłbyś się rozminąć z wolą Boga. Jeśli dzięki kłamstwu dostaniesz pracę, to bądź pewien, że to nie Bóg cię tam zaprowadził.

Gdy znajdziesz się w trudnej sytuacji, to diabeł będzie ci mówił: „Tutaj możesz kłamać. Kłamstwo jest wszechmocne; w ten sposób można osiągnąć wszystko”. A Duch Święty mówi: *„Tylko Bóg jest wszechmocny. Kłamstwo jest najprostszym sposobem osiągania własnych celów, ale gdy będziesz stać po stronie Boga, to Bóg da ci to, co On chce ci dać”* i wtedy odkryjesz, że Bóg daje nam tylko to, co chce nam dać.

Gdy pracowałem w marynarce wojennej, to wielokrotnie byłem w sytuacjach, w których musiałem się sprzeciwić moim oficerom, mówiąc: „Przepraszam, ale jestem chrześcijaninem i nie mogę tego zrobić, bo nie pozwala mi na to moje sumienie”. Powiedzenie czegoś takiego w wojsku jest bardzo ryzykowne, a nawet niebezpieczne. Jeśli powiesz to w świeckiej pracy, to zostaniesz zwolniony, ale mówiąc to w wojsku odmawiasz wykonania rozkazu, za co możesz stanąć przed sądem wojskowym i trafić do więzienia, ponieważ odmowa wykonywania rozkazu jest przestępstwem. Pamiętam wiele sytuacji, gdy tak się działo i w każdej z nich musiałem ufać Bogu, że się o mnie zatroszczy. Gdy kazali mi robić coś, co naruszało moje sumienie, to mówiłem: „Przepraszam, ale nie mogę tego zrobić, bo jestem chrześcijaninem” i wtedy nie miało znaczenia, jak wysokiej rangi był to oficer.

I z tego powodu też musiałem cierpieć, bo dowódca nie rekomendował mnie do awansu. Z kolei kiedyś w ciągu pół godziny zostałem przeniesiony na niedogodne stanowisko, czego nie uważam za prześladowanie. Nie można nazywać prześladowaniem czegoś tak błahego, jak ukąszenie komara w porównaniu do lwów, które pożerały pierwszych chrześcijan, gdy musieli się z nimi mierzyć.

W ten sposób Bóg wystawia nas na próbę. Mnie też Bóg poddawał próbom w różnych momentach mojego życia i wiem, że gdybym w tamtym czasie nie zdał tych testów, to dzisiaj nie byłbym w miejscu, w którym jestem i nie otrzymałbym od Boga posługi, którą mi dał. Gdybyś był prawym człowiekiem, który dla sprawiedliwości jest gotów ponieść ziemską stratę w niektórych sprawach, to być może Bóg dałby ci jakieś powołanie i Królestwo Niebios byłoby w pewnym stopniu także twoje, ale część tego już straciłeś. Z przeszłością nie da się już nic zrobić. To, co straciłeś przepadło bez powrotu i nie da się tego odzyskać, ale możesz jeszcze coś zrobić ze swoją przyszłością, jeśli staniesz w prawdzie i powiesz: „Panie, przynajmniej w nadchodzących dniach chcę stanąć w obronie prawdy i sprawiedliwości”. Chrześcijanin nie może w żadnej sferze krzywo patrzeć na prawdę. Nie może też kłamać ani oszukiwać innych dla zysku, bo Bóg szuka tylko takich, którzy będą stali prosto, aby mógł im powierzać coraz większe posługi.

Zac Poonen

Being Persecuted for Righteousness Leads to the Kingdom of Heaven / 22.06.2025